

Ks. BOLESŁAW KUMOR

## POWRÓT JEZUITÓW DO GALICJI

W dniu 1 maja 1820 r. 12 jezuitów wygnanych z Mohylowa nad Dnieprem w Rosji stanęło na granicy austriacko-rosyjskiej w Brodach, w ówczesnej wschodniej Galicji. Wkrótce na tym samym przejściu granicznym mieli się zjawić inni ich współbracia, wygnani z imperium carów na mocy ukazu cara Aleksandra I z dnia 13/25 marca 1820 r. Ku ich zaskoczeniu straż graniczna nie pozwoliła im opuścić Brodów, dopóki nie otrzyma odpowiednich instrukcji od austriackich władz gubernialnych ze Lwowa. Odpowiedź nadeszła, jako że 5 maja t.r. gubernator Galicji Franz baron von Hauer (1815-1822) polecił otworzyć granice austriackie dla jezuitów i przy współpracy z metropolitą lwowskim ob. łac. Andrzejem Alojzym Ankwiczem przygotował im tymczasowy pobyt w klasztorach lwowskich<sup>1</sup>.

W Galicji odczuwano ogromny brak księży. Tylko w archidiecezji lwowskiej ob. łac. 70 placówek duszpasterskich było nieobsadzonych i obsługiwanych przez sąsiednie parafie. Stąd to w archidiecezji tej stosunkowo często pracowali w charakterze wikariuszy kapłani unicy. W diecezji przemyskiej ob. łac., na łączną liczbę 362 placówek duszpasterskich i 765700 katolików, było zaledwo 407 kapłanów diecezjalnych, a w diecezji tarnowskiej na 337 placówek duszpasterskich 948828 katolików, tylko 417 kapłanów diecezjalnych. Niedobory księży w tej diecezji według relacji biskupa G.T. Zieglera wynosiły 202 kapłanów. W latach 1812-1820 wyświęcono w Galicji dla trzech diecezji tylko 150 księży, a więc przeciętnie na jedną z tych diecezji przypadało 5 kapłanów rocznie, gdy tymczasem ubytki na skutek śmierci starszych księży były daleko większe. Nic dziwnego, że niedobory wzrastały z każdym rokiem<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> St. Załęski, *Jezuici w Polsce*. Kraków 1908 s. 274; E. Winter, *Russland und Papsttum*. Berlin 1961. Th. 2 s. 128 n.

<sup>2</sup> B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772-1918*. Kraków 1980 s. 451 n.

W tej sytuacji biskupi galicyjscy – arcybiskup metropolita A.A. Ankwicz ze Lwowa (1815-1833), biskup Antoni Gołaszewski z Przemyśla (1786-1824) i biskup Grzegorz Tomasz Ziegler z Tyńca-Tarnowa (1821-1827) chętnie przyjmowali jezuitów-wygnańców, jako że widzieli w nich upragnionych pracowników w duszpasterstwie parafialnym. Tak też sprawę przedstawiał metropolita Ankwicz w liście do ces. Franciszka I w maju 1820 r., kiedy prosił o zezwolenie jezuitom na osiedlenie się w Galicji i podjęcie przez nich pracy w duszpasterstwie parafialnym<sup>3</sup>.

Suplika metropolity Ankwicza trafiła do rąk hrabiego Franza Saurau, kanclerza Nadwornej Kancelarii, typowego reprezentanta reżymu józefińskiego. On też w dniu 25 maja 1820 r. skierował na ręce ces. Franciszka I memorandum o charakterze antyjezuickim, przygotowane mu przez radcę państwowego ks. prałata Marcina von Lorenza. Memorandum to głosiło: „w sprawie jezuitów, którzy przyjeżdżają z Rosji należy tak postępować: zakon ten nie istnieje w moich państwach, dlatego każdy z jezuitów, który będzie chciał opuścić zakon i cieszył się opinią nieposzlakowanej moralności i gruntownym wykształceniem, będzie miał pełną możliwość podjęcia pracy w duszpasterstwie w moich krajach, o ile podporządkuje się obowiązującym przepisom prawnym w tych krajach. To moje rozporządzenie należy tak rozumieć, że ci jezuita, którzy nie zechcą pozostać w moich krajach, mają wolny przejazd przez te kraje”. Podsunięty cesarzowi concept takiego rozwiązania sprawy jezuitów, „przyjął on do wiadomości” (25 maja 1820)<sup>4</sup>.

Tymczasem w dniu 23 maja 1820 r. część jezuitów ku zaskoczeniu metropolity Ankwicza opuściła Lwów i udała się przez Austrię do Włoch. Równocześnie prowincjał białoruski jezuitów ks. Stanisław Świętochowski, wychodząc naprzeciw życzeniom metropolity Ankwicza wysłał do Wiednia o. Landesa Bawarczyka w celu przeprowadzenia odpowiednich pertraktacji na temat pozostania i działalności jezuitów w Galicji. O. Landes znalazł w biskupie przemyskim A. Gołaszewskim gorącego zwolennika zakonu. Przyjacielem zakonu okazał się również metropolita wiedeński Antoni hr. Hohenwart (1803-1820), dawny jezuita, który przed zniesieniem zakonu w 1773 r. pracował w nim przez 25 lat. Toteż uważał za swój osobisty obowiązek, by nie tylko przyjąć o. Landesa do swej rezydencji, ale również, by mu otworzyć drzwi w Wiedniu do odpowiednich ludzi i urzędów. Do przyjaciół zakonu należy zaliczyć również ówczesnego nuncjusza apostolskiego w Wiedniu, arcybiskupa Paolo Leardi, jednego z pionierów restauracji katolickiej w Austrii. On to „otworzył jezuitom drzwi do wielu wybitnych osobistości Wiednia” (F. Maass). Wraz z o. Landesem ponowił prośbę w Wiedniu o pozostawienie

<sup>3</sup> F. Maass, *Der Josephinismus. Quellen zu seiner Geschichte in Österreich 1760-1850*. Bd. 5. *Lockerung und Aufhebung des Josephinismus 1820-1850*. Wien 1961 s. 74 n.

<sup>4</sup> HHSt. Wien (Hof- Haus- und Staatsarchiv. Vien) St. R. Protocoll 1820 nr 3280, 3455.

jezuitów w Galicji ówczesny jej gubernator, który na początku czerwca 1820 r. znalazł się w Wiedniu<sup>5</sup>.

Gubernator Hauer wręczył prośby metropolity Ankwicza osobistemu lekarzowi ces. Franciszka I, Andrzejowi baronowi Stiftowi. Fakt ten miał decydujące znaczenie dla tej sprawy, jako że baron Stift, będący równocześnie referentem rządowym, był szczerym przyjacielem zakonu i on miał odegrać główną i pozytywną rolę w osiedleniu się redemptorystów w Wiedniu. On też miał zneutralizować antyjezuickie nastawienie kanclerza Saurau i ks. prałata Lorenza, wysuwając „jezuitów nowych” na głównych duszpasterzy młodzieży w krajach austriackich. Jego też opinia o jezuitach i prośby metropolity Ankwicza dokonały zmiany w postawie ces. Franciszka I wobec sprawy jezuitów. Zgodnie też z jego sugestią ces. Franciszek I zdecydował, że jezuici znając język polski i sami będąc Polakami staną się najlepszymi wychowawcami polskiej młodzieży w Galicji. Na początku sierpnia 1820 r. przybył do Wiednia sam prowincjał ks. St. Świętochowski. Jemu też na osobistej audiencji w dniu 7 sierpnia 1820 r. oświadczył cesarz: „Dobrze się stało, że nowi jezuici powędrowali do Włoch. Wy będziecie mieć młodych kandydatów z Galicji. Ja bowiem życzę sobie dawnych jezuitów takich, jakimi są. Ci bowiem, którzy wyjechali do Włoch są „nowymi jezuitami”. Czy stało się dobrze, tego nie wiem, ale ja życzę sobie dawnych jezuitów”<sup>6</sup>.

W tym też duchu ces. Franciszek I napisał własnoręczny list do kanclerza Nadwornej Kancelarii hr. Sauraua w dniu 12 sierpnia. W liście tym cesarz pisał m.in.: „Kochany Hrabio Saurau jest moim życzeniem, by w Tarnowie w Galicji (sic) przy tworzącym się gimnazjum i studium filozoficznym, przy którym w przyszłości zostanie zorganizowany konwikt, osiedli jezuici i to gimnazjum zostało im powierzone, im – wygnańcom z Rosji. Zechce Pan, Hrabio, jak najszybciej spotkać się z bawiącym z Wiedniu prowincjałem jezuitów, lub z jego pełnomocnikiem i ustalić liczbę jezuitów i wszelkie warunki dla utworzenia jezuickiego kolegium w Tarnowie. Zechce też Pan, Hrabio, wpłynąć na prowincjała, lub jego pełnomocnika, by jezuici i ci wyznaczeni do Tarnowa, jak i ci, którzy wciąż przybywają z Rosji do Galicji, nie kontynuowali swej podróży, lecz zatrzymali się w Galicji”<sup>7</sup>. O tej decyzji cesarskiej Kancelaria Nadworna powiadomiła poszczególnych biskupów austriackich<sup>8</sup>.

Pismo cesarskie nie precyzowało żadnych warunków, a osobista wypowiedź ces. Franciszka I wyraźnie stwierdzała, że chce on mieć „dawnych jezuitów”. Warunki założenia kolegium jezuickiego w Tarnowie omówiono już 10 sierp-

<sup>5</sup> St. Załęski, *Jezuici*, s. 274; E. Tomek, *Kirchengeschichte Österreichs*. Th. 3. Innsbruck 1959 s. 537 n.

<sup>6</sup> F. Maass, *Der Josephinismus*, s. 76.

<sup>7</sup> F. Maass, *Der Josephinismus*, nr 4 s. 182.

<sup>8</sup> E. Tomek, *Kirchengeschichte*, Th. 3 s. 647.

nia, ale nie można było przystąpić do ich realizacji, ponieważ cesarz postanowieniem z dnia 20 sierpnia 1820 r. polecił założyć jezuickie kolegium i studium filozoficzne w Tarnopolu w archidiecezji lwowskiej. W piśmie skierowanym do hr. Saurau cesarz oświadczył, że „50 jezuitów, którzy będą pracować w tymże kolegium wraz z prowincjałem” bierze na utrzymanie funduszu religijnego, że „podobne kolegium jezuickie winno być otwarte w innym mieście Galicji, oraz, że ile to jest możliwe, by jezuitów angażować do pracy w duszpasterstwie”. Na pierwsze potrzeby kolegium tarnopolskiego cesarz przeznaczył 4000 flor. ren. a jako uposażenie dla 50 jezuitów – 300 flor. ren. na jedną głowę rocznie do dnia 1 września 1820 r. Uwalniał równocześnie jezuitów, podobnie jak i inne zakony pracujące w szkolnictwie (pijarzy, urszulanki) od prawa mamoratazycyjnego, ale też stwierdzał, że „jezuici są zobowiązani przestrzegać dokładnie przepisów państwowych w zakresie studiów in publico ecclesiasticis”. Wskazywał też w jakim zakresie mogą oni liczyć na pewne dyspensy, by „mogli zatrzymać istotne przepisy swoich statutów (reguły) i swego Instytutu”. Kolegium jezuickie wraz z konwiktem miało być otwarte jeszcze we wrześniu 1820 r. przy współpracy gubernatora Galicji barona Hauera. Toteż jeszcze 6 listopada 1820 r. jezuici otworzyli w Tarnopolu kolegium i gimnazjum z niemieckim językiem wykładowym, a w 1823 r. również dwuletnie studium filozoficzne również z niemieckim językiem wykładowym.

Czy ces. Franciszek I zdawał sobie sprawę, że przyjęcie „dawnych jezuitów”, którzy mogli pracować zgodnie „z istotnymi przepisami swej reguły i Instytutu” stanowiło kolosalny i pierwszy, wielki wyłom w reżymie józefińskim na odcinku spraw kościelnych? Pierwsze trudności przysły ze strony metropolity Ankwicza. Zażądał on bowiem od członków Towarzystwa Jezusowego całkowitego podporządkowania się pod jego jurysdykcję, zgodnie z józefińskim prawem zakonnym. Od profesorów gimnazjalnych wymagał egzaminów ze wszystkich dyscyplin naukowych, które mieli wykładać, a jurysdykcję do spowiadania uzależnił od zdania odpowiednich egzaminów z teologii moralnej i innych dyscyplin teologicznych. Niektórym ojcom, mimo zdane egzaminy, odmówił zezwolenia na podjęcie działalności kaznodziejskiej. Największą batalię stoczył metropolita Ankwicz z Towarzystwem Jezusowym na temat zaangażowania 102 jezuitów, których chciał sekularyzować i wysłać na placówki duszpasterskie w archidiecezji lwowskiej<sup>9</sup>.

A jaki był skutek takiego stanowiska metropolity Ankwicza? Na nieszczęście podpisany nie miał możliwości dotarcia do archiwaliów lwowskich z 1820 r. Wykorzystano jedynie archiwalia archidiecezjalne z 1821 r. i następnych lat. Wskazują one na to, że zaborczy arcybiskup zniweczył początkowo prawie całkowicie autonomię jezuitów. W 1821 r. zamieszkiwali głównie Tarnopol

<sup>9</sup> F. Maass, *Der Josephinismus*, nr 5 s. 182-183, 73 n.

w dawnym klasztorze poddominikańskim wraz z kościołem, a także w klasztorze dominikańskim w Podkamieniu<sup>10</sup>. Zgodnie z potrzebami archidiecezji metropolita Ankwicz rozpoczął od początku 1821 r. obsadzanie jezuitami placówek pastoralnych. Tak 26 stycznia o. Stefan Rentt objął wikariat w Sidorowie w dekanacie jazłowieckim, w sierpniu t.r. jezuita zaczęli przejmować duszpasterstwo w parafiach mieszanych narodowo na Bukowinie (Jakobeny)<sup>11</sup>. W 1821 i 1822 r. jezuita podjęli pracę jako wikariusze lub administratorzy parafii w Kosowie, Krzywczach, Lipsku, Pieniskach, Kamionce Strumiłowej, Tlustem, a także na Bukowinie w Zastawnej, Fürstentahl i Kocmanie. W dniu 10 XII 1822 r. byli prowincjał jezuitów o. A. Pierling, przejął administrację parafii Gura Humora na Bukowinie<sup>12</sup>. W 1823 r. przybyły dalsze placówki duszpasterskie w Szczercu, Nadwórnej i Rohatyniu. Działo się to wszystko w oparciu o dyspensę papieską i za zgodą prowincjała, o. Stanisława Świętochowskiego. Prawie w każdym wypadku w celu podtrzymania wspólnoty zakonnej na placówce parafialne udawało się dwóch jezuitów<sup>13</sup>. Na żądanie metropolity Ankwicza prowincjał Świętochowski dostarczył mu 21 czerwca 1821 r. pełny „spis jezuitów, znajdujących się w archidiecezji lwowskiej”, a na przesunięcia personalne w każdym przypadku prosił o zgodę Metropolite<sup>14</sup>.

Obejmowane przez jezuitów parafie pod względem materialnym pozostawiały bardzo wiele do życzenia; warunki mieszkaniowe i życiowe były niezwykle trudne. Toteż prowincjał Świętochowski zaapelował dnia 8 września 1821 r. do metropolity Ankwicza, by ten „wziął pod swoją opiekę jezuitów przydzielonych do duszpasterstwa i przyszedł im z pomocą w celu polepszenia ich warunków mieszkaniowych i życiowych”<sup>15</sup>. Na prośbę prowincjała Świętochowskiego, wniesioną w dniu 7 listopada 1821 r. metropolita Ankwicz zgodził się (24 listopada t.r.), by jezuita mogli się trzymać własnego kalendarza liturgicznego i obchodzić własne święta zakonne, a w czasie Wielkiego Postu 1822 r. korzystać z odpowiedniej dyspensy<sup>16</sup>.

Wydawało się, że przynajmniej w wewnętrznych sprawach kolegium tarnopolskiego Towarzystwo Jezusowe będzie miało więcej swobody działania. Ale i na tym odcinku nie było najlepiej. Dekretem Kancelarii Nadwornej

<sup>10</sup> AAL (Archiwum Archidiecezji Lwowskiej w Lubaczowie) *Protocollon exhibitorum Consistorii Metropolitanii Leopoliensis ex anno 1821* nr 538 (19 II 1821).

<sup>11</sup> Tamże, nr 396 (26 I), 1806 (27 VIII).

<sup>12</sup> AAL *Protocollon exhibitorum 1822* nr 521 (26 II), 1306 (3 VI), 1345 (4 VII), 1571 (8 VII), 2043 (9 IX), 2943 (10 XII), 3046 (17 XII), 3063 (21 XII), 3110 (31 XII); *Protocollon exhibitorum 1823* nr 453 (20 I 1823).

<sup>13</sup> AAL *Protocollon exhibitorum 1823* nr 2146 (11 IX); St. Załęski, *Jezuici* s. 277.

<sup>14</sup> AAL *Protocollon exhibitorum 1822* nr 1283 (23 VI), 1668, 1813 (29 VIII).

<sup>15</sup> AAL *Protocollon exhibitorum 1822* nr 1916 (8 IX).

<sup>16</sup> AAL *Protocollon 1821* nr 2439 (7 XI), 2610 (24 XI); *Protocollon 1822* nr 249 (30 I).

z dnia 12 grudnia 1820 r. władze wiedeńskie określiły dokładnie takie oto warunki, na jakich jezuita mieli prowadzić gimnazjum:

1. dyrektor, względnie prefekt gimnazjum w Tarnopolu został uzależniony we wszystkich sprawach odnoszących się do szkoły od starosty cyrkułowego;
2. kapłani Towarzystwa Jezusowego, którzy będą wyznaczeni na profesorów, są zobowiązani zdać odpowiednie egzaminy konkursowe przed dyrektorem gimnazjum państwowego;
3. prefekt winien przesłać władzom państwowym pisemną listę tych ojców Towarzystwa, którzy złożyli egzaminy konkursowe wraz ze świadectwem dyrektora państwowego gimnazjum i odpowiednimi załącznikami personalnymi;
4. jak należy postąpić na przyszłość w stosunku do tych ojców, którzy podjęli obowiązki profesorów bez egzaminów konkursowych, Nadworna Komisja Studiów wyda odpowiednie zarządzenie<sup>17</sup>.

Tak więc w zakresie szkolnictwa jezuita zostali całkowicie podporządkowani władzom państwowym. Złagodzone wszakże niebawem te warunki, jako że Nadworna Kancelaria w piśmie do gubernatora Galicji z grudnia 1820 r. postanowiła, że „na przyszłość jezuita mogą być dyspensowani od tych egzaminów konkursowych, ale w wypadku, gdy z taką inicjatywą wystąpi samo Gubernium lwowskie<sup>18</sup>”.

Na domiar początkowych udręczeń wybuchł w 1822 r. spór między jezuitami a metropolitą Ankwiczem na tle szafarstwa sakramentu pokuty. Jezuita zgodnie ze swoimi założeniami byli wzorowymi spowiednikami. Tymczasem Konsystorz Metropolitalny we Lwowie udzielił tylko trzem ojcom jurysdykcji w tym zakresie, łącznie „a casibus reservatis absolvendi”, a ponowna prośba prowincjała o podobne uprawnienia dla dalszych trzech jezuitów (4 maj 1822) nie wiadomo czy została załatwiona pozytywnie<sup>19</sup>. Do wybuchu zatargu doszło w lipcu 1822 r., kiedy metropolita Ankwicz w liście z 10 VII t.r. do prowincjała Świętochowskiego zaprotestował ostro przeciwko opuszczeniu bez jego wiedzy i zgody przez kilku jezuitów klasztoru dominikańskiego w Podkamieniu, a także przeciwko tym jezuitom, którzy „w Tarnopolu bez odpowiedniej aprobacji odważyli się spowiadać wiernych<sup>20</sup>”. U źródeł tego protestu leżało przekonanie Metropolity, że zgodnie z reżymem józefińskim życie zakonne jest całkowicie podporządkowane jemu, jako ordynariuszowi archidiecezji lwowskiej. W wyjaśnieniu bowiem prowincjała Świętochowskiego, skierowanym dnia 18 VII 1822 r. do Konsystorza Metro-

<sup>17</sup> F. Maass, *Der Josephinismus*, Th. 5 s. 79 n.

<sup>18</sup> HHSt. Wien. St. R. *Protocollon* 1820 nr 8189.

<sup>19</sup> AAL *Protocollon exhibitorum* 1822 nr 600 (7 IV), 1063 (4 V).

<sup>20</sup> AAL *Protocollon* 1822 nr 1959 (11 VII).

politalnego we Lwowie, okazało się, że jezuita „nie opuszczali samowolnie klasztoru w Podkaminie”, ale zostali przeniesieni na inne placówki przez prowincjała, a załączony przezeń katalog jezuitów tarnopolskich wykazywał że wszyscy mieli odpowiednie uprawnienia kościelne do przyjmowania spowiedzi od wiernych<sup>21</sup>.

Wysłanie kilku dalszych jezuitów na parafie i wyjaśnienie prowincjała uspokoiło nieco sytuację, a prośba jezuitów o otwarcie kaplicy domowej w Tarnopolu, „gdzie starsi i słabsi kapłani mogliby celebrować Mszę św.” (z 31 XII 1822) została załatwiona przez Konsystorz lwowski pozytywnie<sup>22</sup>. Do dalszych osiągnięć zakonu w latach 1821-1822 należy zaliczyć zaproszenie ich przez biskupa przemyskiego A. Gołaszewskiego do Starej Wsi koło Brzozowa, gdzie oddał im klasztor popauliński i do Tuchowa koło Tarnowa, gdzie zamieszkali w klasztorze pobenedyktyńskim. W Starej Wsi jezuita w liczbie 41 objęli klasztor w dniu 23 XII 1821 r., a w styczniu 1822 r. za zgodą ces. Franciszka I otwarli tu nowicjat. W Tuchowie zamieszkali jeszcze w maju 1821 r. w liczbie sześciu ojców przy dawnym klasztorze benedyktyńskim, gdzie obowiązki ekspozyta pełnił dawny benedyktyn, ks. Bernard Ganther<sup>23</sup>.

Przykre jednakże doświadczenia we współpracy z Metropolitą Ankwiczem, które wróżyły całkowitą utratę wewnętrznego ustroju, każały prowincjałowi Świętochowskiemu szukać ostatecznego zabezpieczenia zakonu w Wiedniu. W dniu 20 maja 1822 r. skierował on pismo w tej sprawie do Nadwornej Kancelarii Cesarskiej w Wiedniu. W liście tym prosił:

1. o zezwolenie, by generał Towarzystwa Jezusowego mógł bez przeszkody mianować i zmieniać przełożonych lokalnych i prowincjała w Galicji, oraz by w zarządzie Towarzystwa mógł korzystać z tych wszystkich uprawnień, które mu przyznają reguły Instytutu. Prosił również, by każdy z członków Towarzystwa mógł bez przeszkód znosić się z generałem w tych sprawach, które dotyczą życia wewnętrznego i zakonnej karności. W dalszej kolejności prosił, by on, prowincjał, mógł zgodnie z przepisami Instytutu swobodnie wyznaczać zakonników na urzędy i by także swoboda w tym zakresie przysługiwała generałowi zakonu;

2. prosił też prowincjał o potwierdzenie tych punktów reguły Instytutu, które mu zezwalają z bardzo ważnych powodów, lub dla dobra zakonu usuwać niektórych zakonników z Instytutu bez zwracania się w tej sprawie do innych urzędów;

3. wykazywał nadto, że zgodnie z regułą Towarzystwa nie jest dozwolone składanie uroczystych ślubów przed 30, a najczęściej przed 33 rokiem życia.

<sup>21</sup> Tamże, nr 1652 (18 VII), 2533 (7 XI).

<sup>22</sup> AAL *Protocollon exhibitorum* 1822 nr 3107 (31 XII).

<sup>23</sup> St. Załęski, *Jezuici*, s. 294 d., 297 n.

Przed tym rokiem członkowie Towarzystwa mogą składać śluby proste po ukończeniu dwuletniego nowicjatu. Prosił więc, by w takich wypadkach ślubów prostych mógł zwalniać sam przełożony<sup>24</sup>.

List ten Kancelaria Nadworna przekazała księciu arcybiskupowi wiedeńskiemu Leopoldowi hr. Firmianowi (1822-1831) z prośbą o odpowiednie uwagi. Arcybiskup po przestudiowaniu listu stwierdził, że józefińskie przepisy zakonne z 24 III 1781 i z 1 V 1782, a także z 24 III 1783 r., dotyczące kontaktu zakonów austriackich z przełożonymi generalnymi w Rzymie są zupełnie sprzeczne z postulatami prowincjała Świętochowskiego, które zostały objęte punktem nr 1. Uważał jednak, że zakon ma prawo usunąć ze swego gremium zakonnik. Nie widział też żadnych przeszkód do składania czasowych ślubów zakonnych, jako że „vota simplicia nie pociągają za sobą żadnych konsekwencji ani kanonicznych, ani obywatelskich”. Stwierdzał jednak, że „dotąd nie było żadnego wypadku i żadnego wyjątku” dla ścisłej łączności między zakonem w Austrii a generałem tegoż zakonu w Rzymie. Ponieważ łączność ta należy do istotnej struktury Towarzystwa Jezusowego, pisał dalej arcybiskup Firmian, „dlatego nie pozostaje nic innego, jak wypędzić jezuitów z Austrii lub im zezwolić na swobodną łączność z generałem zakonu”. Zwracał jednak uwagę na fakt czy konstytucje zakonu nie zezwalają na wybór wikariusza generalnego dla zakonu w Austrii, podobnie jak to miało miejsce dla redemptorystów. Odnośnie do punktów nr 2 i 3 w liście prowincjała Arcybiskup uważał, że „bez zwłoki należy na nie jezuitom zezwolić”<sup>25</sup>.

Ale uwagi arcybiskupa Firmiana nie zadowolily kanclerza hr. Saurau, dlatego zażądał od prowincjała Świętochowskiego dalszych wyjaśnień. Wysłał je on z Tarnopola w dniu 13 stycznia 1823 r. List ten w gruncie rzeczy był prawie w całości poświęcony szerokim uprawnieniom generała w sprawach zakonu, które – jak mocno podkreślał – „należą do fundamentalnych podstaw strukturalnych Towarzystwa Jezusowego”, „a jeżeli ono cokolwiek dobrego zrobiło, to mogło się to stać tylko dlatego, że z całą sumiennnością przestrzegano konstytucji Towarzystwa”<sup>26</sup>.

Nagromadzony w ten sposób bogaty materiał wraz z konstytucjami jezuitskimi stał się przedmiotem posiedzeń i dyskusji Nadwornej Kancelarii Cesarskiej w Wiedniu w lutym 1823 r. Po stronie jezuitów było nade wszystko stwierdzenie pisemne ces. Franciszka I w liście do tejże Kancelarii z 12 VIII 1820 r., że „jezuitom jako takim („Jesuiten als solchen”) należy przekazać zakłady naukowo-wychowawcze w Galicji”. Przeciwno zaś nim zwracał się patent cesarski z 20 VIII 1820 r., który obiecywał im wprawdzie dyspensy,

<sup>24</sup> F. Maass, *Der Josephinismus*. Bd 5 nr 9 s. 206.

<sup>25</sup> Tamże, nr 9 s. 206-207.

<sup>26</sup> Tamże, nr 9 s. 207-209.



ale polecał też przestrzeganie krajowych praw *in publico ecclesiasticis*. Jakież wnioski stawiała Kancelaria Nadworna dla ewentualnego patentu cesarskiego? W piśmie z 6 lutego 1823 r. Kancelaria ta poddawała wniosek:

1. by w porozumieniu ze Stolicą Świętą spowodować przekazanie pełnomocnictw generała Zakonu na reprezentantów jego w Cesarstwie Austriackim;
2. by zgodzić się na *vota simplicia* u jezuitów, ale pod takimi warunkami, jakie są wymagane dla ślubów uroczystych;
3. by zwolnienie profesów z zakonu mogło następować wówczas, gdy zwalniany będzie przyjęty do innego zakonu lub diecezji, lub też gdy się mu zapewni środki utrzymania w wypadku, gdyby nie był zdolny do podjęcia pracy kościelnej<sup>27</sup>.

Decyzja cesarska rodziła się powoli; podjął ją osobiście ces. Franciszek I dopiero w dniu 13 września 1824 r. i została ona skierowana do Tarnopola na ręce prowincjała jezuitów. Jak można było się spodziewać decyzja ta uwzględniała niektóre postulaty jezuitów, ale w zasadzie stała na gruncie józefińskiego prawa zakonnego. Postanawiała więc:

1. w sprawach kontaktów jezuitów galicyjskich z generałem w Rzymie miały nadal obowiązywać przepisy józefińskie w tym zakresie. Cesarz jednak się zgadzał, by generał zakonu mianował swego wikariusza dla krajów austriackich, lub też sam zamieszkał w granicach Cesarstwa. Kolegia jezuickie miały nadal pozostawać pod nadzorem ordynariusza miejscowego;
2. jezuiti mogą usuwać z zakonu własnych członków i nie troszczyć się o dalsze ich zaopatrzenie. Usuniętych jednak należy zatrzymać w jednym z kolegiów do określonego czasu i o tym wszystkim powiadomić władzę gubernialną;
3. w sprawie ślubów prostych i uroczystych należy się trzymać konstytucji zakonnych;
4. kolegium, które zatrudnia jezuitów wygnanych z obcych prowincji (Rosji) winno przesłać odpowiednią relację o ich zawodzie i wieku do gubernium krajowego, gubernium zaś relacje te z własnymi uwagami winno przesłać do Nadwornej Kancelarii Cesarskiej, a ta ma je przekazać do decyzji cesarzowi;
5. odnośnie profesorów i nauczycieli z zakonu jezuitów należy stosować przepisy prawa krajowego, wydane wcześniej dla pijarów i innych zakonów regularnych, zatrudnionych w nauczaniu;
6. jezuiti mogą zorganizować i otworzyć własne domowe studium filozoficzno-teologiczne, ale przy zachowaniu przepisów państwowych w tym zakresie<sup>28</sup>.

<sup>27</sup> Tamże, nr 9 s. 209-212.

<sup>28</sup> Tamże, nr 9 s. 212-213.

Decyzje cesarskie stanowiły niewątpliwie postęp w stosunku do sytuacji prawnej zakonów w Austrii, ale to nie było to, o co oni zabiegali. Toteż przez cały rok 1823 pozostawali pod stałą kontrolą nieustępliwego metropolity Ankwicza. Informowali go więc o zmianach na urzędzie superiora w Tarnopolu (1 III), przelali mu do zaakceptowania listę kandydatów do nowicjatu (2 IV), powiadamiali o wszelkich zmianach personalnych (8 IX), prosili o pośredniczenie u władz Funduszu religijnego (7 IV), zabiegali o zezwolenie na odprawienie rekolekcji dla poszczególnych jezuitów zajętych w duszpaństwie (11 IX) itp.<sup>29</sup>. Równocześnie coraz to mocniej urządzały się w diecezji przemyskiej, zwłaszcza w Starej Wsi (1827) Tuchowie (1821) i Łańcucie (1820)<sup>30</sup>. Już w 1821 r. postawili pierwsze kroki w Wikariacie Starosądeckim, odkąd 20 II 1821 r. o. Karol Snarski otrzymał tu jurysdykcję do spowiadania i szafarstwa innych sakramentów św. W następnych latach, już po utworzeniu diecezji tyńieckiej (przeniesionej w 1825 do Tarnowa) za zgodą biskupa G.T. Zieglera, obok Tuchowa, który znalazł się w granicach diecezji od 21 IX 1821 r., jezuita podjęli pracę pastoralną w charakterze wikariuszy w Mielcu, Myślenicach, Pilźnie, Sułkowicach, a od 1824 r. w Bochni, Zalasowej i Podegrodziu koło Nowego Sącza, gdzie pracował o. P. Hawrylewicz w latach 1824-1826<sup>31</sup>.

Kiedy przeniesienie stolicy diecezji z Tyńca do Tarnowa stało się faktem dokonanym (1825), wówczas prowincjał jezuitów zaczął zabiegać u władz austriackich o przekazanie jezuitom opactwa pobenedyktyńskiego w Tyńcu. Stało się to już 15 XI 1826 r. przy walnym poparciu biskupa G.T. Zieglera, a decyzja ces. Franciszka I w tym względzie została podpisana w dniu 20 XI 1826 r. Jezuita urządzili tu studium teologiczne. Uroczyste oddanie opactwa przez biskupa Zieglera w ręce jezuitów nastąpiło w dniu 25 V 1827 r.<sup>32</sup> Głęboko religijny biskup Ziegler, jeden z głównych filarów restauracji katolickiej w Austrii<sup>33</sup> był zakonowi niezwykle oddany. Dał temu wyraz w relacji o stanie diecezji do Rzymu z dnia 5 XII 1826 r., w której m.in. pisał: „O księżach i braciach Towarzystwa Jezusowego, którzy za zgodą władz państwowych przybyli tu z Białorusi, napiszę osobno. Ale już dziś nie mogę nie stwierdzić, że tam, gdzie się pokażą, są jak Aniołowie z nieba i Aniołowie pokoju, świetlisty wzór karnośći zakonnej i przykładami prawdziwej

<sup>29</sup> AAL *Protocollon exhibitorum* 1823 nr 532 (1 III), 779 (2 IV) 816 (7 IV), 2082 (8 IX), 2146 (11 IX), 2511 (25 X).

<sup>30</sup> St. Zaleski, *Jezuici*, s. 294-299.

<sup>31</sup> ADT *Protocollum exhibitorum Consistorii episcopalis Tyniencensis ex anno 1821* nr 76; *Protocollum exhibitorum Consistorii episcopalis Tarnoviensis ex anno 1826* nr 863, 864.

<sup>32</sup> ADT *Protocollum exhibitorum* 1826 nr 1971; *Protocollum exhibitorum* 1828 nr 1225; St. Zaleski, *Jezuici*, s. 299 n.

<sup>33</sup> E. Winter, *Frühliberalismus in der Donaumonarchie*. Berlin 1968 s. 89, E. Tomek, *Kirchegeschichte*, Th. 3 s. 646 nn.

pobożności. Pracując w duszpasterstwie parafialnym przez swoje niezrównane kazania, katechizację wieśniaków, słuchanie spowiedzi zapalili w sercach wiernych ogień autentycznej religijności<sup>34</sup>. To dzięki inicjatywie tego Biskupa jezuita założyli misję w Staniątkach koło Krakowa (1828), a także rozpoczęli starania u czynników rządowych już w 1826 r. o przekazanie im ponorbertańskiego klasztoru i kościoła Ducha Świętego w Nowym Sączu. Stało się to nieco później, już w okresie rządów biskupa Franciszka a Paulo Piśteka. Placówkę tę przejęli w dniu 10 VI 1832 r., dokąd przyszli z prowizorycznej rezydencji w Wieliczce, po spaleniu się opactwa tynieckiego (1831)<sup>35</sup>. W 1833 r. jezuita byli gotowi przejąć klasztor poaugustiański w Pilźnie, dokąd za zgodą gubernium lwowskiego zapraszał ich biskup Piśtek<sup>36</sup>. Oni też za zgodą wikariusza kapitulnego diecezji tarnowskiej, ks. Jana Fukiera, wprowadzili w 1828 r. po raz pierwszy w diecezji święto Najśw. Serca Jezusowego w niedzielę po Oktawie Bożego Ciała<sup>37</sup>.

W międzyczasie na skutek interwencji prymasa Węgier kard. Aleksandra Rudnaya (-1839), biskupa Zieglera, a nade wszystko radcy dworskiego Józefa Antoniego Pilata, nie bez pewnego poparcia księcia K.L.W. Metternicha, ces. Franciszek I zdecydował się, by w dniu 18 XI 1827 r. ogłosić „wielką kartę wolności” dla galicyjskich jezuitów. W liście z tego dnia, skierowanym na ręce gubernatora Galicji Augusta Longina Lobkowitza (1826-1832), cesarz stwierdzał, iż „w jego Królestwie Galicji jezuita podjęli konieczną pracę na odcinku nauczania i wychowywania młodzieży, a także na polu duszpasterskim, na skutek czego położyli tamę niewierze i niemoralności, a młodzież wychowują na dobrych chrześcijan i lojalnych obywateli, przyczyniając się w ten sposób do rozwoju kultury i szczęścia jego poddanych”. On też sam „pragnąc wyjść na przeciw ich uzasadnionym prośbom, zgadza się, by w królestwie Galicji mogli żyć zgodnie z ich konstytucjami zakonnymi i składanymi przez nich ślubami”. W związku z powyższym zezwalał:

1. by utrzymywali bezpośrednie kontakty z generałem zakonu, jak tego wymagają konstytucje Instytutu, we wszystkim co dotyczy wewnętrznego zarządu i zachowania karności;
2. by we wszystkich sprawach duszpasterskich, a więc w zakresie urządzanych nabożeństw, kaznodziejstwa, szafarstwa sakramentów i czasowej pomocy pastoralnej podlegali miejscowym biskupom;

<sup>34</sup> *Relacje o stanie diecezji tarnowskiej z lat 1791-1863*. Wyd. ks. B. Kumor. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”. T. 33, 1977 s. 401.

<sup>35</sup> ADT *Protocollum exhibitorum* 1826 nr 1044 (Nowy Sącz); *Protocollum exhibitorum* 1828 nr 1439, 1519 (Staniątki); *Protocollum exhibitorum* 1831 nr 1147 (Wieliczka – „provisorie locati”); *Protocollum exhibitorum* 1832 nr 1727 (Nowy Sącz); *Schematismus universi venerabilis cleri Dioceseos Tarnoviensis ... a.s.* 1834 s. 19 (Tuchów), 50 (Staniątki), 72 (Nowy Sącz); St. Sygański, *Jezuici*, s. 301 n.

<sup>36</sup> ADT *Protocollum exhibitorum* 1833 nr 1737.

3. by poszczególni członkowie zakonu, pracujący w duszpasterstwie, w celu zachowania formy życia zakonnego pracowali tam w formie zorganizowanej misji przez prowincjała i ordynariusza miejsca;
4. by domowe studia teologiczne jezuitów stosowały się do rozporządzeń cesarskich z dnia 24 VIII 1827 r. W prowadzeniu kolegiów cesarz zgadzał się, by były prowadzone zgodnie z własnymi przepisami Instytutu Towarzystwa Jezusowego. Używane wszakże przez nich podręczniki do studiów teologicznych winny mieć specjalne zezwolenie urzędów państwowych. Podobnie według przepisów państwowych winny się odbywać egzaminy uczniowskie;
5. by w wypadku wyjazdu poza granice Cesarstwa, lub przyjazdu do Austrii, prowincjał postarał się każdorazowo o decyzję cesarską w tym zakresie;
6. decyzję cesarską należało podać do wiadomości gubernatorowi galicyjskiemu, a także prowincjałowi jezuitów<sup>38</sup>.

Postanowienie cesarskie z dnia 18 XI 1826 r. stanowiło najpoważniejszy wyłom w reżymie józefińskim na przestrzeni ostatnich 50 lat i właściwie przekreślało całe józefińskie prawodawstwo zakonne. Budowany prawie przez 80 lat system ujarzmiania Kościoła przez państwo zaczął gwałtownie pękać i rozsypywać się, jako że okazał się nieżyłowy zarówno dla społeczeństwa, jak i dla Kościoła szkodliwy. Ostatecznie odrzucił go ces. Franciszek Józef I patentem z dnia 4 II 1849 r.<sup>39</sup> Jedną z głównych sił, które obaliły ten szkodliwy, biurokratyczny system byli jezuita polscy z Galicji.

<sup>37</sup> ADT *Protocollum exhibitorum* 1828 nr 950.

<sup>38</sup> F. Maass, *Der Josephinismus*. Bd 5 nr 12 s. 250-254 (10 X 1825), nr 18 s. 261-263 (10 I 1827), nr 20 s. 271-272 (18 XI 1827).

<sup>39</sup> Tamże, Th. 5 nr 121 s. 741-742.